

OLGA PŁASZCZEWSKA

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Z międzywojennej krytyki literackiej. Nieznany list Melchiora Wańkowicza do Alfreda Jesionowskiego

Osiągnięty sukces literacki zawdzięczał Melchior Wańkowicz nie tylko swemu pisarskiemu kunsztowi (Kurzyńska 1972: 28), ale również zdolnościom i pomysłom marketingowym. Należały do nich zarówno synchronizacja wydań książek i aranżacja okien wystawowych, na których je prezentowano (Kurzyńska 1972: 28), jak i zdobywanie rozgłosu za pośrednictwem recenzentów z różnych stronnictw ideowych i politycznych, traktujących krytykę literacką jako swoją misję wobec narodu i kultury (Skórczewski 2002: 355). Jednym z przychylnych Wańkowiczowi krytyków (mimo nieufności do jego działalności wydawniczej) był Alfred Jesionowski (1902–1945?), absolwent Uniwersytetu Poznańskiego, międzywojenny recenzent i publicysta, prelegent radiowy i nauczyciel, podobnie jak autor *Na tropach Smętka* wciąż „niedoczytany” i znacznie bardziej niż on zapomniany.

Znajomość obu literatów opisać można, wskazując jej dwa główne obszary. W pierwszym mieści się działalność Jesionowskiego jako komentatora publikacji założonego przez Wańkowicza wydawnictwa „Rój”, które było „młode, dynamiczne”, nieobciążone tradycją i intelektualnie ruchliwe (por. Wittlin 2023: 288–293; Nowacka 2021: 173). Drugi obszar to korespondencja krytyka z pisarzem i recenzje jego książek. Takie bezpośrednie – choć niewychodzące poza ramy formalne – kontakty między autorami a recenzentami i czytelnikami nie były w okresie międzywojennym niczym zaskakującym, nawet gdy należeli

do środowisk różniących się światopoglądowo. Wszelki rozgłos wokół publikacji gwarantował ich sprzedaż.

Jesionowski, znany z rzetelności i życzliwości (Urbanowski 2022: 582–583), należał do krytyków, o których opinie zabiegano. Świadczy o tym choćby niefortunna (dla autora) prośba Emila Zegadłowicza o recenzję *Zmór* w „Prosto z Mostu” i omówienie powieści w radio (Płaszczewska 2024b: 126–130, 2024c) lub oburzenie jednego z publicystów „Ateneum Kapłańskiego” faktem, że Jesionowski chwalił (na łamach katolickiej „Kultury”!) *Świadome ojcostwo* Magdaleny Samozwaniec (Płaszczewska 2024b: 109–110). Charakteryzując twórczość Jesionowskiego, Maciej Urbanowski zwracał uwagę, że jego zainteresowania literaturą polską ograniczały się do kilku nurtów ówczesnej prozy – regionalizmu, neorealizmu i pisarstwa non-fiction, czyli podróżopisarstwa (z uwzględnieniem twórczości kobiet) i reportażu (Urbanowski 2022: 581). Literatura faktu intrygowała Jesionowskiego, zwłaszcza gdy okazywała się „daleka od wszelkiego szablonu” (Jesionowski 2022b: 279) i zaskakiwała niekonwencjonalnym ujęciem tematu. Wydawnictwo „Rój” dostarczyło krytykowi wielu lektur z tego pola.

W latach 1934–1939 na łamach pism kulturalno-artystycznych („Kultura”, „ABC Literacko-Artystyczne” i „Prosto z Mostu”), społecznych („Powstaniec Śląski”) i codziennych („Polska Zachodnia”) krytyk omówił ok. 50 wydanych w „Roju” książek¹. Znalazły się wśród nich, prócz klasyki ówczesnej literatury europejskiej, także efemerydy (jak reportaże Konrada Wrzosa) oraz utwory, których zniknięcie ze świadomości odbiorców wynikało z powojennej strategii *damnatio memoriae* stosowanej wobec dzieł i twórców kojarzonych z prawą stroną sceny politycznej lub poruszających niewygodną problematykę (jak *Opierzona rewolucja* Wańkowicza lub *ZSRR w oczach kobiety* Haliny Lenczewskiej-Bormanowej). Jesionowski też był ofiarą tej strategii, a ponieważ wojny nie przeżył, nie mógł walczyć – jak Wańkowicz i Zofia Kossak – o powrót do kraju i na rynek wydawniczy. Wcześniej recenzował jednak utwory, które przetrwały w pamięci czytelników (książki Wańkowicza, *Kochankę Wielkiej Niedźwiedzicy* Sergiusza Piaseckiego i podróże Arkadego Fiedlera), odcisnęły piętno na dziejach literatury polskiej (negatywne, jak promowana po 1945 roku, wpisana na listy lektur szkolnych *Ojczyzna* Wandy Wasilewskiej, albo pozytywne, jak otoczone legendą *Na wysokiej połoninie* Stanisława Vincenza). Spostrzeżenia Jesionowskiego dotyczące publikacji „Roju” często zawierały wskazówkę, że dane dzieło – np. *Świadome ojcostwo* lub recenzowane w tym samym numerze poznańskiej „Kultury” *Czasy pogardy* André Malraux – to lektura „tylko dla bardzo dojrzałych i wyrobionych czytelników” (Jesionowski 1936e: 2). Oznaczało

1 Ich lista w dołączonej bibliografii.

to, że tekst ma dużą wartość literacką – mimo niedoskonałości przekładu, dyskretnie wskazywanych przez recenzenta romanistę (Jesionowski 1936e: 2) – lecz zawiera kontrowersyjne treści, lub – jak w przypadku *Gołębi na dachu* Gustawa Morcinka – nie jest szczególnie udany, ale dotyczy istotnych problemów (zagadnień „psychologii młodzieży” albo duchowych i ekonomicznych warunków pracy nauczyciela – Jesionowski 1936f: 12). Nieadekwatność formy nie stanowiła dla Jesionowskiego przeszkody w odbiorze utworu, który uważał za inspirujący do myślenia, nowy lub przydatny wychowawczo. Przykładowo trytomową powieść Marii Leszczyńskiej-Mittelstaedt *Fratego* uważał za niedopracowaną z powodu „braku opanowania techniki pisarskiej przez autorkę”, lecz – mimo niedobrej kompozycji i niekonsekwencji psychologicznych w kreacji postaci – interesującą ze względu na przesłanie utworu (Jesionowski 1936b: 4). Natomiast surowo osądzał zarówno grafomanię (bezlitośnie kpił z *Zewu morza* Mirosława Jarosławskiego – Jesionowski 2022b: 353–354), jak i nadmierną ideologizację tekstu: o *Kocham „maszynisty-szturmowca”* z Magnitogorska Aleksandra Awdiejenki mówił jako o książce niebezpiecznej, bo dobrze napisanej (Jesionowski 2022c: 475–477).

Na łamach „ABC” w 1934 roku wyraził Jesionowski istotne spostrzeżenia na temat „Roju” oraz roli recenzenta (niejednokrotnie podkreślał, że zawód ten uprawia dlatego, że lubi czytać), którego zadaniem jest wskazanie czytelnikowi – posługującemu się rozsądkiem – godnych uwagi lektur (Jesionowski 1934)². Zwracał też uwagę na odbiorców prasy lokalnej, do której – jak podkreślał – powinny docierać szkice dotyczące nowości wydawniczych. W periodyku ogólnopolskim kreślił sylwetkę „redaktora pisma prowincjonalnego”, gotowego, by „za cenę egzemplarza recenzyjnego podjąć się omówienia choćby raz na tydzień jednej ciekawej nowej książki” (Jesionowski 1934). Ten autokreacyjny wątek miał charakter poboczny – głównym przedmiotem szkicu była tzw. Nowa Seria „Roju”. Jesionowski widział w niej idealną odpowiedź wydawcy na potrzeby przeciętnego czytelnika, połączenie edycji ekonomicznej z wysoką jakością merytoryczną publikacji (Jesionowski 1934). Zwracał najpierw uwagę na „formę podawczą” wydania, później zaś z uznaniem wypowiadał się na temat podejmowanej w Nowej Serii problematyki. Cieszyła go obecność w cyklu zarówno literatów identyfikujących się z grupą „Przedmieście”, jak i twórców publikujących rzadziej i odrębnie, np. Adolfa Nowaczyńskiego, wspominał utwory dotyczące Śląska (jak *Ziemia Elżbiety* Poli Gojawicyńskiej) i eseistykę Stanisława Piaseckiego, ciekawiły go zapowiedzi wydawnicze (Jesionowski 1934). Co znaczące, pochwała „Roju” wpisana została w rozważania, których celem

2 Myśl tę rozwinął w 1936 roku na łamach „Kultury” (Jesionowski 2022e).

była przede wszystkim promocja „ABC” i druków zdobywających publiczność za pośrednictwem tego periodyku. W dobie „kryzysu książki” Jesionowski zwracał uwagę stołecznemu wydawcy, że odbiorców Nowej Serii warto szukać poza wielkimi miastami. Peryferie uważał za terytorium spragnione kultury, a lokalne społeczności za wdzięcznych i zainteresowanych nabywców oraz czytelników książek (Jesionowski 1934). Działalność recenzencka była to, zdaniem Jesionowskiego i jego współczesnych, „misja kulturalna”, pełniona „wobec rzesz inteligencji, które los rzucił na «głęboką prowincję»” (Jesionowski 1934), a z którymi się identyfikował.

U Wańkowicza i Mariana Kistera ukazywały się omawiane przez Jesionowskiego książki Kossak, Marii Kuncewiczowej, Wandy Melcer, Ferdynanda Ossendowskiego i innych autorów, a także przekłady z literatury obcej. Z obfitej oferty podróžopisarskiej Jesionowski omawiał np. Czesława Centkiewicza *Wyspę mgieł i wichrów*. Podkreślał jego umiejętność popularyzowania wiedzy fachowej zgodnie z oczekiwaniami czytelnika, którego interesują „przede wszystkim szczegóły towarzyszące właściwej pracy badawczej [polarników – O.P.], ich trudy, przejścia w obcym, bardzo odległym kraju, krajobraz, warunki życia itp.” (Jesionowski 1935a: 9). Chwalił też styl prosty, niewymuszony, bezpośredni oraz wychowawczą wartość książki, w której mowa jest również o wyrabianiu hartu, odwagi, śmiałości i woli (Jesionowski 1935a: 9). Na sposób przedstawienia bohaterstwa w sytuacjach granicznych zwracał uwagę Jesionowski, analizując *Czeluskina*, inną – przeznaczoną dla młodego odbiorcy – powieść Centkiewicza (Jesionowski 1936d: 3). Z kolei w recenzji emocjonalnej powieści *Na ratunek* Stefani Sempołowskiej odwoływał się do własnych wspomnień, przywołując dramatyczną akcję ratowania za pośrednictwem Polskiego Radia zagubionego we mgle nad Sudetami sterowca „Italia” (Jesionowski 1935b: 9). Książce Sempołowskiej zarzucał brak należytego wyjaśnienia motywacji bohaterów wydarzeń oraz przerysowanie wartości wyprawy radzieckiej, opisaną „zbyt rozwlekle [...] i trochę za entuzjastycznie” (Jesionowski 1935b: 9). Krytycznie przyjmował *Dzień wtóry* Ilji Erenburga, podkreślał bezzasadność tłumaczenia tej powieści na polski (Jesionowski 1935c: 4). Uważał, że to „po prostu inna forma propagandy” sowieckiej, lektura przydatna jedynie dla kogoś, „kto jeszcze nic nie czytał o budującej się nowej Rosji” (Jesionowski 1935c: 4). Jako pedagog interesował się też wydawnictwami przeznaczonymi dla młodzieży – omawiał więc takie książki, jak relacja „porucznika ułanów” Andrzeja Bohomolca z rejsu jachtu „Dal” z Gdyni do Chicago (czerwiec 1933–czerwiec 1934), od której kart „czytelnik nie może się oderwać” (Jesionowski 1936a: 42), albo *Szukajcie przyjaciół* Kossak, opowieść o Jamboree skautowym w Gödöllő na Węgrzech, ukazującą wartość ruchu harcerskiego jako skutecznego narzędzia

przekazywania pozytywnej wiedzy o Polsce i Polakach na forum międzynarodowym i rozwijania idei braterstwa narodów za pośrednictwem młodzieży (Jesionowski 1936c: 3). Dostrzegając wartość propozycji wychowawczych Haliny Górskiej, odradzał jednak traktowanie jej powieści o „dzieciach ulicy” (*Nad czarną wodą*) jako lektury dla młodych czytelników (Jesionowski 1936g: 1).

Do każdej ukazującej się w „Roju” pozycji Jesionowski podchodził indywidualnie. Unikał oceny dzieł przez pryzmat profilu politycznego oficyny, mimo że za jej wizytówkę ideową uznał jednostronne *Oblicze dnia* Wasilewskiej, któremu wystawił druzgocącą opinię, stwierdzając, że nie jest to ani powieść, ani reportaż, lecz „zbiór ulotek o barwie bardzo radykalnej” (Jesionowski 2022a: 334)³. Bardziej niż ideologia interesowała go jednak literatura, podjęty w danej książce „problem” (Urbanowski 2022: 584), potencjalny sposób oddziaływania utworu na czytelnika.

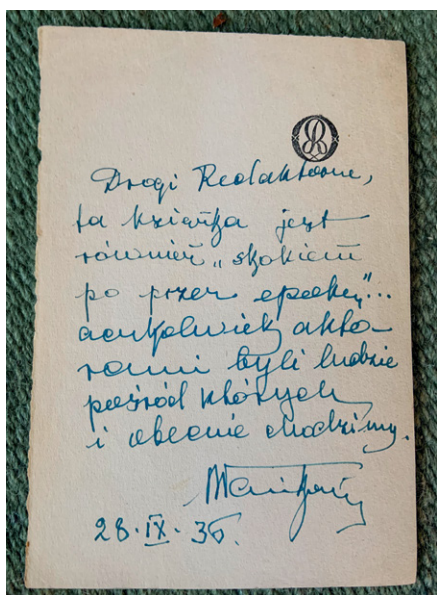
Jesionowski szybko poznał się na pisarstwie Wańkowicza. Pierwszą recenzję poświęconą jego twórczości opublikował w 1934 roku na łamach „ABC Literacko-Artystycznego” (nr 38). Formalnie dotyczyła dwóch wydanych przez „Rój” książek dotyczących Rosji sowieckiej, *Dymów nad Azją* Wandy Kragen i *Opierzonej rewolucji* Wańkowicza, jednak więcej uwagi poświęcił krytyk drugiemu reportażowi. W tej książce, odbieranej często jako nazbyt przychylna wobec Sowietów, Jesionowski dostrzegał obiektywizm narratora, jego przygotowanie merytoryczne. Jak pisał, obyty w świecie autor, „znając dobrze Rosję przedwojenną i język rosyjski, [...] miał ułatwioną do pewnego stopnia sytuację w poznawaniu nowej rzeczywistości” (Jesionowski 2022b: 279), przede wszystkim zaś przyjmował niestereotypowe – odchodzące od obowiązujących ocen i opinii – spojrzenie na „stan realizacji wielkich reform socjalnych w Rosji” (Jesionowski 2022b: 279), a więc perspektywę „rozmówcy z przeciętnym obywatelem zSRS”, miał też umiejętność wyciągania wniosków z poczynionych obserwacji (Jesionowski 2022b: 280). „Na szczególną uwagę zasługuje barwny styl, brak jakiegokolwiek gadulstwa, subtelny humor, szeroka skala zainteresowań i umiejętność przykuwania czytelnika. Książkę czyta się jednym tchem” (Jesionowski 2022b: 281) – dodawał, zwracając również uwagę na szatę graficzną publikacji i wykorzystanie oryginalnych grafik oraz fotomontaży sowieckich.

Początkowo Jesionowski uważał Wańkowicza za piewę kresowego dworu. Szczególnie cenił *Szczenięce lata*. Była to, jego zdaniem, „jedna z najartystyczniejszych i najgłębiej odczutych” książek współczesnych (Jesionowski 1935d: 8),

3 Kończył recenzję stwierdzeniem, że cenzura usunęła ze słabej pod każdym względem książki Wasilewskiej zbyt mało: „Naprawdę szkoda, że niecała. Literatura polska nie poniosłaby żadnej straty” (Jesionowski 2022a: 334).

z którą nie mogły się równać inne utwory o pokrewnej tematyce, takie jak dziś zapomniany *Krwawnik* Wacława Czosnowskiego (Jesionowski 1935d: 8). Nawiązania do *Szczenięcych lat* powracały w niejednej recenzji Jesionowskiego – m.in. tym określeniem posługiwał się, analizując młodzieńcze losy Zegadłowiczowskiego „Mikołaja Srebrempisanego” (Jesionowski 2022d: 356). Powieść była też stałym punktem odniesienia w refleksjach krytyka poświęconych pisarstwu Wańkowicza, postrzeganemu przez pryzmat jego ziemiańskiej tożsamości. Choć Jesionowski był zdania, że dziennikarstwo na ogół zubaża talent literacki⁴, *Szczenięce lata* uważał za rzadki przypadek połączenia talentu pisarskiego i sprawności dziennikarskiej.

Świadectwem zadowolenia Wańkowicza ze spostrzeżeń Jesionowskiego na temat jego książek, w szczególności zaś *Opierzonej rewolucji*, jest aluzja do tytułu jego recenzji z „ABC”, zawarta w dedykacji do „trzeciego, powiększonego wydania” *Strzępów epopei* z września 1936 roku (zachowała się tylko karta przedtytułowa z sygnetem „Roju” i dedykacją, zob. il. 1):



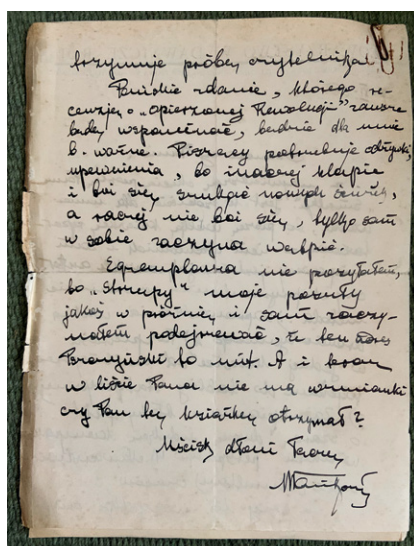
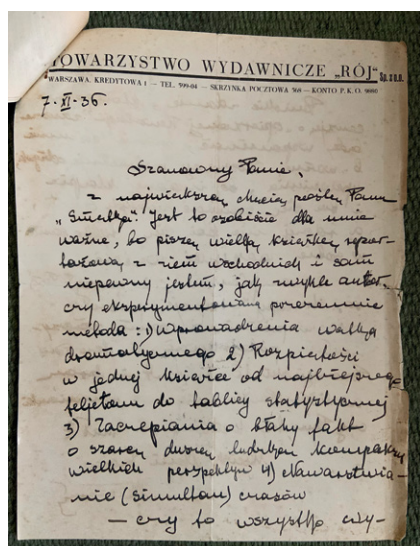
Drogi Redaktorze,
ta książka jest również „skokiem po
przez epokę”... aczkolwiek aktorami
byli ludzie pośród których i obecnie
chodzimy. M. Wańkowicz
28. IX. 1936
(D 1936)⁵

Il. 1. Dedykacja Melchiora Wańkowicza z 28 września 1936 roku na karcie przedtytułowej *Strzępów epopei* (fot. Olga Płaszczewska)

4 „Zawsze istnieją dwa poważne niebezpieczeństwa: rozwodnienie treści i powierzchowność w ujmowaniu zagadnień” (Jesionowski 1935d: 9).

5 Ortografia i interpunkcja oryginału.

Uznanie *Opierzonej rewolucji* za książkę godną zaufania (notabene przez krytyka jednoznacznie opowiadającego się przeciwko komunizmowi) sprawiło, że propozycję recenzowania *Na tropach Smętka* przez Jesionowskiego pisarz chętnie zaakceptował. Tej kwestii dotyczyła wymiana korespondencji, której śladem jest zachowany w archiwum krytyka (Płaszczewska 2023: 149), dotąd niepublikowany, list Wańkowicza z 7 listopada 1936 roku, napisany na papierze firmowym (por. il. 2–3).



Il. 2-3. List Melchiora Wańkowicza do Alfreda Jesionowskiego z 7 listopada 1936 roku
(fot. Olga Płaszczewska)

Towarzystwo Wydawnicze „Rój” Sp. z o.o.

Warszawa, Kredytowa 11 – tel. 599-04 – skrzynka pocztowa 568 – konto
P.K.O. 9880

7 XI 1936

Szanowny Panie,

z największą chęcią prześlę Panu „Smętka”. Jest to osobiście dla mnie ważne, bo piszę wielką książkę reportażową z ziem wschodnich i sam niepewny jestem, jak zwykle autor, czy eksperymentowana przeze mnie metoda:

- 1) Wprowadzenia wątku dramatycznego
 - 2) Rozpiętości w jednej książce od najlżejszego felietonu do tablicy statystycznej
 - 3) Zaczepiania o błahy fakt, o szarą duszę ludzką kompleksu wielkich perspektyw
 - 4) Nawarstwianie (Simultan) czasów
- czy to wszystko wytrzymuje próbę czytelniczą?

Pańskie zdanie, którego recenzję „Opierzonej rewolucji” zawsze będę wspominać, będzie dla mnie b. ważne. Piszący potrzebuje odżywki, upewnienia, bo inaczej kłapa i boi się, szukając nowych ścieżek, a raczej nie boi się, tylko sam w sobie zaczyna wątpić.

Egzemplarza nie posyłałem, bo „Strzępy” [odczytanie niepewne] moje poszły jakoś w próżnię i sam zaczynałem podejrzewać, że ten cały adres pszczyński to mit⁶. A i teraz w liście Pana nie ma wzmianki, czy Pan tę książkę otrzymał?

Uścisk dłoni łączę,

M. Wańkowicz

(L 1936)⁷

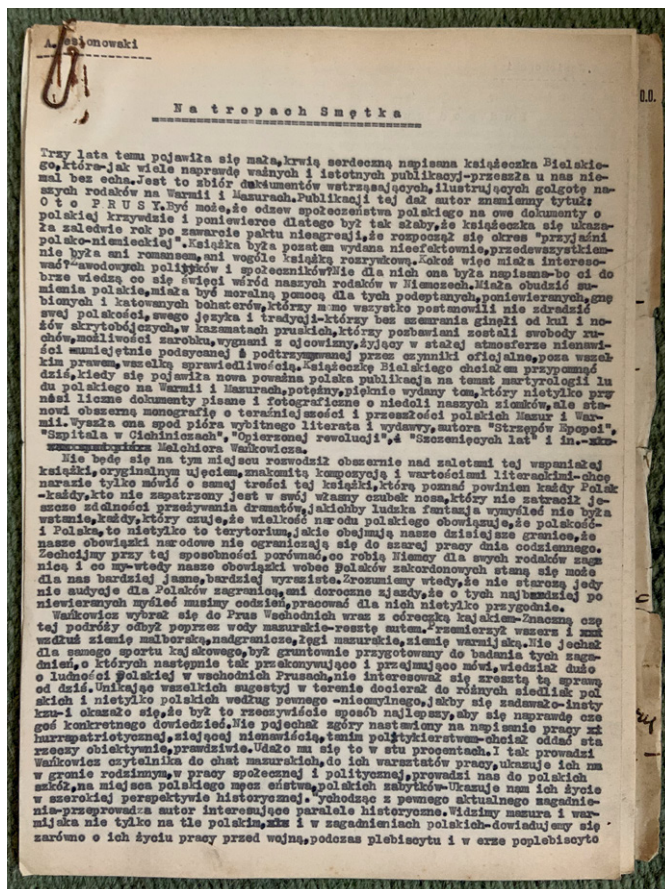
List pisarza podpisany jest do maszynopisu recenzji lub jej wersji stanowiącej przedmiot pogadanki radiowej Jesionowskiego (Płaszczewska 2024a), por. il. 4. Listy krytyka do Wańkowicza prawdopodobnie spłonęły wraz z „Domeczkiem” w 1944 roku.

Przytoczona korespondencja pochodzi z dnia, gdy na łamach „Polski Zachodniej” pojawił się anonimowy (być może pióra współpracującego z pismem Jesionowskiego) anons wydawniczy, zapowiadający ukazanie się reportażu, który „winien znać każdy Polak” ([b.a.] 1936: 8). Ta zapowiedź (podobnie jak cykl audycji w radio) wywołała zainteresowanie funkcjonariuszy Związku Niemieckiego Wschodu i, w konsekwencji, także berlińskiego gestapo Wańkowiczem (Giżejewski 2023; Nowak 2021: 189). Tropiący ślady jego działalności funkcjonariusze niemieckiej tajnej policji zapewne poznali również późniejszą recenzję Jesionowskiego. Także ten szczególny rodzaj popularności wpłynął na losy obu mężczyzn w okresie wojny i okupacji.

Jesionowski, wkrótce po otrzymaniu od Wańkowicza cytowanego listu i, jak domyśleć się można, egzemplarza recenzyjnego *Na tropach Smętka* (ten nie

6 Skłonny do żartów Wańkowicz nie wierzył, że Jesionowski mieszkał w Pszczynie, jak głosił podpis pod wielu jego recenzjami.

7 Ortografia i interpunkcja oryginału.



Il. 4. Maszynopis recenzji *Na tropach Smętka* autorstwa Alfreda Jesionowskiego, s. 1 (Jesionowski [b.d.]; fot. Olga Płaszczewska)

zachował się), jeszcze w listopadzie 1936 roku na łamach „Polski Zachodniej” opublikował pierwszy szkic poświęcony inspirowanemu *Wiatrem od morza* Stefana Żeromskiego (Nowak 2021: 188) reportażowi. Czytelnikom konserwatywnej prasy codziennej przedstawiał utwór jako dzieło „wybitnego literata i wydawcy” (Jesionowski 2022g: 286), autora książek poruszających istotne dla społeczeństwa II Rzeczypospolitej wątki relacji polsko-bolszewickich. Wyjaśniał, dlaczego „piękna, o szerokim tle opowieść Wańkowicza” nie ma wymowy optymistycznej i dlaczego Prusy Wschodnie lat trzydziestych „to Angriffsgrenze, to kraik pokryty fortyfikacjami, tysiącami tanków, aut pancernych, siecią lotnisk, dziesiątkami koszar wyćwiczzonego wojska i dziesiątkami tysiącami sfanatyzowanych S.A. Mannów” (Jesionowski 2022g: 288). Za Wańkowiczem wymieniał

sprawdzone przez Niemców sposoby represji wobec Polaków – ekonomiczne (wywłaszczenia, pozbawienie możliwości pracy), psychiczne („szantaż”, „gwałt sumienia”), fizyczne (więzienie, kary cielesne, morderstwo, skrytobójstwo) (Jesionowski 2022g: 287–288). Wykorzystując odautorską wskazówkę z listu Wańkowicza, Jesionowski przybliżał czytelnikom sens nowatorskich zabiegów literackich zastosowanych przez pisarza (Jesionowski 2022g: 289; Płaszczewska 2024b: 116–117). Analizował złożoność gatunkową utworu, świadczącą o talencie pisarza i mistrzostwie jego warsztatu (Kurzyńska 1972: 29). Do lektury zachęcał, wspominając o walorach bogatej i nowoczesnej oprawy graficznej tomu (Jesionowski 2022g: 289).

Wkrótce na łamach poznańskiej „Kultury” ukazał się jego obszerniejszy i bardziej emocjonalny artykuł o *Na tropach Smętka*, ilustrowany fotografiami przekazanymi recenzentowi przez Wańkowicza. Tutaj wysoka ocena reportażu nabiera wyrazistości. Jesionowski czytał go ze znajomością odkrywanej przez Wańkowicza problematyki. Jako wychowanek szkół pruskich w Wielkopolsce, współpracownik Instytutów Bałtyckiego i Śląskiego znał realia życia Polaków na terenach podlegających Rzeszy, a także historię relacji polsko-niemieckich m.in. w Prusach Wschodnich. Jako regionalista wyluskał z książki Wańkowicza epizod ze spotkania załogi „Kuwaki” z Michałem Kajką, poetą ludowym, którego dzieci ulegały germanizacji ducha, polegającej na utracie wiary w wartość tradycji polskiej. W refleksji na pozór skupionej na kwestiach literackich i kulturze mazurskiej krytyk sformułował przenikliwe spostrzeżenia na temat całkowitej umowności niemiecko-polskiego paktu o nieagresji i prowadzonej wobec Polaków niemieckiej „polityce eksterminacyjnej” na Warmii i Mazurach (Jesionowski 1936h: 3). Zwracał uwagę na dokonujące się tam zbrojenia, na prześladowania i pogardę, jakich doświadczały obywatele Prus „mówiący językiem mazurskim” (Jesionowski 1936h: 3), na niemiecką propagandę nieomijającą polskich szkół.

Zaproponowaną przez Wańkowicza formułę reportażu z wyprawy – atrakcyjną i angażującą (także ze względu na udział dziecka) – uważał Jesionowski za doskonały sposób zwrócenia uwagi społeczeństwa na nierozwiązane dotąd, spychane na margines świadomości zbiorowej problemy. Książka Wańkowicza, w której dopatrywał się cech „swobodnej gawędy” wzbogaconej „dygresjami historycznymi”, „anegdotą lub rzecznymi wspomnieniami”, stanowiła, zdaniem krytyka, także rzeczową analizę geopolityczną, potwierdzoną danymi liczbowymi i odniesieniami do faktów z historii bieżącej (Jesionowski 1936h: 3). Jednak rozpoczynając interpretację *Na tropach Smętka*, Jesionowski – zgodnie z paradygmatem francuskiej krytyki Lefèvre’owskiej (Płaszczewska 2024b: 109) – zwierzał się z przeżyć związanych z lekturą. Oceniając książkę, odwoływał się do dwóch skali wartości. Po pierwsze, uwzględniał własne upodobania czytelnicze:

Od „Wierzb nad Sekwaną” [...] nie czytałem książki tak wstrząsającej, w swej intencji tak uczciwej i zacnej, w swym ujęciu tak płomiennej i serdecznej, jak Wańkowiczową relację o ginącym ludzie polskim na Warmii i Mazurach. (Jesionowski 1936h: 3)

Po drugie, odniósł się do najnowszej produkcji literackiej, do utworów cenionych przez krytykę i czytelników, konfrontując wrażenia z poszczególnych lektur. Wskazywał, że w porównaniu z cieszącymi się popularnością i uznaniem odbiorców profesjonalnych dziełami reportaży Wańkowicza dostarcza najintensywniejszych doznań. Okazuje się niemal arcydziełem:

Wiem, że nie można mieszać gatunków, zdaję sobie sprawę z tego, że to herezja co powiem, – ale dam całe *Dnie i noce* Dąbrowskiej wraz z *Krzyżowcami* Szczuckiej za książkę *Na tropach Smętka* Melchiora Wańkowicza. (Jesionowski 1936h: 3)

Uzasadnienie tej opinii nie ma charakteru krytycznoliterackiego, lecz sytuuje się w sferze etyki: „Widzę bowiem w tej pracy czyn, – a u nas tyle słów – a mało czynów” (Jesionowski 1936h: 3). Wysiłek bezpośredniego poznania tego, co dzieje się na wybranym terytorium, stanowi więc jedną z najbardziej cenionych przez krytyka cech Wańkowiczowskiego reportażu, do których ponadto należą autentyzm przedstawianych spotkań, szczerość relacji, bezpośredniość narracji i rzetelne udokumentowanie wywodów.

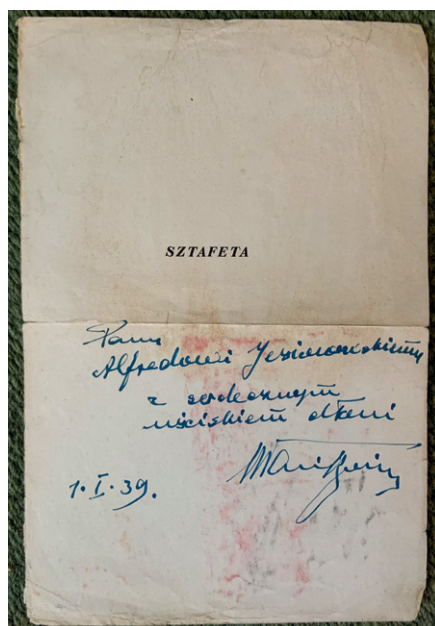
W 1937 roku na łamach „Polski Zachodniej” Jesionowski już nie tylko w roli recenzenta pojedynczych utworów, lecz jako znawca całokształtu twórczości i biografii Wańkowicza portretował go w związku z jego przyjazdem na Śląsk z serią odczytów wygłaszanych w Katowicach, Chorzowie, Bielsku i Cieszynie (Jesionowski 2022h). Ukazywał jego pisarstwo jako literaturę dla koneserów i zastanawiał się nad fenomenem popularności utworów nienależących do łatwych form gatunkowych ze względu na ich nacechowanie publicystyczne i autobiograficzne oraz niewielki stopień fikcjonalności (Jesionowski 2022h: 389). W szkicu przybliżającym czytelnikom problematykę i znaczenie *Na tropach Smętka* (mieszkańcy Górnego Śląska, uczestnicy powstań i plebiscytu, dobrze wiedzieli, co uosabia ów duch „wojującej niemczyzny po traktacie wersalskim” – Mierzwa 2019: 147–149), tytułowych *Strzępów epopei*, wspomnieniowych *Szczenięcych lat* i *Opierzonej rewolucji* Jesionowski ostrożnie krytykował widoczną w wojennych reportażach Wańkowicza skłonność do polemiki politycznej i nazbyt przychylną ocenę społeczeństwa sowieckiego w reportażu z Rosji (Jesionowski 2022h: 389–390). Podkreślał natomiast plastyczność

narracji i wartość humoru, uwiarygodniającego kreowaną przez pisarza wizję świata (Jesionowski 2022h: 389–390). Zwracając uwagę na nieprzystawalność Wańkowicza do jakichkolwiek definicji literata („Nazwać go publicystą, essaistą, felietonistą – to mało, choć ma z każdego z nich trochę” – Jesionowski 2022h: 389) i analizując gatunkową hybrydyczność poszczególnych dzieł (Jesionowski 2022h: 392), Jesionowski wykazał się niezwykle intuicją krytyczną. Rozpoznał bowiem we fragmentaryzmie i mozaikowości utworów Wańkowicza rys, który okaże się cechą dystynktywną jego pisarstwa również po II wojnie światowej:

wszystkie jego książki przynoszą wspaniałe „strzępy” jakichś epopei: epopei nieznanego polskiego żołnierza, epopei ginącego dworu kresowego, epopei radosnej młodości, wreszcie eksperymentu, który nie wiadomo, czy kiedykolwiek zasłuży na nazwę epopei, chyba epopei cierpienia (Jesionowski 2022h: 389, wyróż. – O.P.)

– stwierdzał.

Ostatnim zachowanym w archiwum krytyka śladem kontaktów Wańkowicza i Jesionowskiego jest szmucpagina *Sztafety* z lakoniczną – zgodnie ze sportową konwencją – dedykacją z 1 stycznia 1939 roku (zob. il. 5):



Panu Alfredowi Jesionowskiemu
z serdecznym uściskiem dłoni
M Wańkowicz

1. I. 1939
(D 1939)

Il. 5. Dedykacja Melchiora Wańkowicza z 1 stycznia 1939 roku na karcie przedtytułowej *Sztafety* (fot. Olga Płaszczewska)

Wybuch wojny położył ostateczny kres pisarsko-recenzenckiej sztafecie. Wańkowicz znalazł się na emigracji, Jesionowski pozostał w Polsce, nie było mu dane przeżyć okupacji. Kiedy po powrocie Wańkowicza do kraju jego książki ponownie zaczęły się ukazywać, wdowa po krytyku, Łucja, do końca życia zaopatrywała się w kolejne tomy edycji rozpoczętej przez PAX, a rozwijanej przez Wydawnictwo Literackie. Po jej śmierci w 1979 roku subskrypcję pism kontynuowała rodzina, zachowując zwyczaj lektury i sympatię dla twórcy, którego międzywojenne drogi przecięły się z drogami Jesionowskiego.

| Bibliografia

WYDAWNICTWA „ROJU” (WARSZAWA)

W RECENZJACH ALFREDA JESIONOWSKIEGO

Awdiejenko Aleksander (1931), *Kocham*, przeł. Halina Pilichowska.

Bunikiewicz Witold (1938), *Czarny karnawał*.

Centkiewicz Czesław J. (1934), *Wyspa mgieł i wichrów. Pierwsza polska ekspedycja narodowa Roku Polarnego 1932/33*.

Centkiewicz Czesław J. (1936), *Czeluskin*.

Montfred Henryk [Henri] de (1936), *Wrogi łód Etiopii*, przeł. Maria Wańkowiczowa.

Dębczyński Antoni (1938), *Haszysz Czarnego Łądu*.

Duhamel Georges (1938), *Kronika rodu Pasquierów*, t. 1: *Notariusz z Havre*, przeł. Iza Glinka; t. 2: *Ogród dzikich zwierząt*, przeł. Kazimiera Woyde; t. 3: *Widok ziemi obiecanej*, przeł. Marta Higier-Łebkowska; t. 4: *Noc Świętego Jana*, przeł. też; t. 5: *Pustelnia Bièvres*, przeł. Jerzy Pański.

Erenburg Ilja (1935), *Dzień wtóry*, przeł. Aleksander Wat.

Fajans Roman (1937), *Hiszpania 1936 (Z wrażeń reportera)*.

Fiedler Arkady (1937), *Kanada pachnąca żywicą*.

Fiedler Arkady (1937), *Zdobywamy Amazonkę*.

Gojawiczyńska Pola (1934), *Ziemia Elżbiety*.

Górska Halina (1936), *Nad czarną wodą*.

Irzykowski Karol (1934), *Słoń wśród porcelany*.

Janta-Pończyński Aleksander (1939), *Na kresach Azji*.

Jarosławski Mieczysław (1936), *Zew morza. Powieść w dwóch tomach*, t. 1–2.

Kossak Zofia (1932), *Nieznany kraj*.

Kossak Zofia (1936), *Szukajcie przyjaciół*.

Kragen Wanda (1934), *Dymy nad Azją*.

Krzywicka Irena (1935), *Sąd idzie*, przedmowa Mieczysław Ettinger.

Krzywicka Irena (1936), *Co odpowiadać dorosłym na drażliwe pytania?*

- Lenczewska-Bormanowa Halina (1934), *ZSSR w oczach kobiety*.
 Leszczyńska-Mittelstaedt Maria (1936), *Fratego. Powieść*, t. 1–2.
 Lityńska Halina (1939), *Za tundrą jest życie*.
 Malraux André (1936), *Czasy pogardy*, przeł. Waław Rogowicz.
 Mann Henryk [Heinrich] (1936), *Henryk IV. Powieść*, t. 1, przeł. Aleksander Wat, t. 2, przeł. Melania Wassermannówna.
 Mauriac Franciszek [François] (1936), *Czarne Anioły*, przeł. Helena Hellerówna.
 Melcer Wanda (1934), *Swastyka i dziecko*.
 Melcer Wanda (1934), *Kochanek zamordowanych dziewcząt*.
 Mikorska Maria (1939), *Derwisze na asfalcie*.
 Morcinek Gustaw (1936), *Gołębje na dachu*.
 Nowaczyński Adolf (1934), *Tylko dla kobiet*.
 Nowaczyński Adolf (1939), *Młodość Chopina*.
 Piasecki Sergiusz (1937), *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, przedmowa Melchior Wańkowicz.
 Piasecki Stanisław (1934), *Prosto z mostu*.
 Pruszyński Ksawery (1936), *Palestyna po raz trzeci*.
 Samozwaniec Magdalena (1936), *Świadome ojcostwo*.
 Sempołowska Stefania (1934), *Na ratunek*.
 Smolarski Mieczysław (1938), *Iskry na szablach*.
 Straszewski Jan (1938), *Życie codzienne i święteczne Waszmość Pana i Jejmość jego małżonki*.
 Vincenz Stanisław (1936), *Na wysokiej połoninie*, t. 1: *Prawda starowieku*.
 Wańkowicz Melchior (1934), *Szczenięce lata*.
 Wańkowicz Melchior (1934), *Opierzona rewolucja*.
 Wasilewska Wanda (1934), *Oblicze dnia*.
 Wasilewska Wanda (1935), *Ojczyzna*.
 Wasilewska Wanda (1938), *Ziemia w jarzmie*.
 Wiktor Jan (1933), *Wierzby nad Sekwaną*, t. 1–2.
 Wrzos Konrad (1936), *Wulkany w Europie*.
 Wrzos Konrad (1937), *Yerba Mate*.

ŹRÓDŁA

- D 1936 – Wańkowicz Melchior (1936), dedykacja z 28 września 1936 roku na karcie przedtytułowej, w: tegoż, *Strzępy epopei*, wyd. 3 powiększone, „Rój”, Warszawa, arch. dom.
 D 1939 – Wańkowicz Melchior (1939), dedykacja z 1 stycznia 1939 roku na karcie przedtytułowej, w: tegoż, *Sztafeta*, Biblioteka Polska, Warszawa, arch. dom.
 L 1936 – Wańkowicz Melchior (1936), list do Alfreda Jesionowskiego z 7 listopada 1936 roku, arch. dom.

- [b.a.] (1936), *Książka, którą winien znać każdy Polak*. Melchior Wańkowicz, „Na tropach Smętka”, „Polska Zachodnia”, nr 306, s. 8.
- Jesionowski Alfred [b.d.], *Na tropach Smętka* [recenzja], maszynopis z podpętym listem Melchiora Wańkowicza z 7 listopada 1936, arch. dom.
- Jesionowski Alfred (1934), *Dział, którego nie ma... i książka, która jest*, „ABC Literacko-Artystyczne”, nr 2, s. 1.
- Jesionowski Alfred (1935a), Cz. J. Centkiewicz: „Wyspa mgieł i wichrów. Pierwsza polska ekspedycja narodowa Roku Polarnego 1932/33”. Warszawa 1934. Str. 314 i wiele ilustr. Tow. Wyd. „Rój”, „Prosto z Mostu”, nr 4, s. 9.
- Jesionowski Alfred (1935b), S. Sempołowska: „Na ratunek”. Tow. Wyd. „Rój”, Warszawa 1934, str. 316, obficie ilustr., „Prosto z Mostu”, nr 6, s. 9.
- Jesionowski Alfred (1935c), Ilja Erenburg: „Dzień wtóry”. Warszawa 1935. Str. 308. Tow. Wyd. „Rój”. Tłum. Aleksander Wat, „Prosto z Mostu”, nr 8, s. 4.
- Jesionowski Alfred (1935d), *Tragedia kresowego dworu*, „Kurier Poznański”, nr 234, s. 8.
- Jesionowski Alfred (1935e), *Gdy dziennikarz pisze powieść*, „Prosto z Mostu”, nr 22, s. 9.
- Jesionowski Alfred (1936a), *Co czytać?*, „Powstaniec Śląski”, nr 2–3, s. 42.
- Jesionowski Alfred (1936b), Maria Leszczyńska-Mittelstaedt: „Frateco. Powieść”. Tom I str. 255 – Tom II str. 290. Warszawa 1936 – Tow. Wyd. „Rój”, „Kultura”, nr 7, s. 4.
- Jesionowski Alfred (1936c), *Recenzje z książek*. 3. Zofia Kossak, „Szukajcie przyjaciół” – str. 180. – Warszawa 1936. „Rój”, „Kultura”, nr 18, s. 3.
- Jesionowski Alfred (1936d), *Recenzje z książek*. 1. Cz. J. Centkiewicz: „Czeluskin” – str. 95. – Warszawa 1936. „Rój”, „Kultura”, nr 18, s. 3.
- Jesionowski Alfred (1936e), „Świadome ojcostwo” i „Czas pogardy”, „Kultura”, nr 19, s. 2.
- Jesionowski Alfred (1936f), *Tylko dla dorosłych*, „Polska Zachodnia”, nr 230, s. 12.
- Jesionowski Alfred (1936g), *Dziecko ulicy*, „Kultura”, nr 22, s. 1.
- Jesionowski Alfred (1936h), *Wo sich aufhört die Kultur...*, „Kultura”, nr 36, s. 3.
- Jesionowski Alfred (2022), *Przymierze z książką. Krytyka literacka, publicystyka i proza z lat 1929–1945*, red. Olga Płaszczewska, Maciej Urbanowski, Arcana, Kraków, tu:
- (2022a), *Szkoda, że nie całą...*, s. 332–334.
- (2022b), *Skok poprzez epokę*, s. 279–281.
- (2022c), *Historia Aleksandra Głoda*, s. 475–477.
- (2022d), *Lata gimnazjalne Mikołaja Srebrzypisanego*, s. 355–357.
- (2022e), *O recenzjach i recenzentach słów parę*, s. 446–449.
- (2022f), *Panopticum*, s. 286–289 [jako A.].
- (2022h), *Strzępy epopei*, s. 389–392.

Wittlin Józef (2023), *Pegazy na Kredytowej*, w: tegoż, *Teksty rozproszone*, t. 2, oprac. Katarzyna Szewczyk-Haake, Instytut Literatury, Kraków, s. 286–296.

OPRACOWANIA

- Giżejewski Gracjan (2023), *Podróż Wańkowicza po Prusach Wschodnich. „Na tropach Smętka” w świetle dokumentów niemieckich*, <https://tinyurl.com/5n6czewv> [dostęp: 10.10.2024].
- Kurzyna Mieczysław (1972), *Wańkowicz*, Agencja Autorska i Zjednoczenie Księgarstwa, Warszawa.
- Mierzwa Waldermar (2019), *Zrozumieć Mazury*, Retman, Dąbrówno.
- Nowacka Beata (2021), *Rój pomysłów. O kilku aktywnościach Melchiora Wańkowicza*, w: *Zapisane. Reportaż międzywojenny interpretowany przez pisarzy i historyków literatury*, red. Urszula Glensk, Irek Grin, EMG, Kraków, s. 171–185.
- Nowak Grzegorz (2021), *Aliasów moc, czyli jak Melchior pisarz krzepił Wańkowicza wydawcę*, w: *Zapisane. Reportaż międzywojenny interpretowany przez pisarzy i historyków literatury*, red. Urszula Glensk, Irek Grin, EMG, Kraków, s. 187–206.
- Płaszczewska Olga (2023), „*To, co pozostało...*” – o rękopisach i maszynopisach w archiwum domowym Alfreda Jesionowskiego, „*Książnica Śląska*”, t. 36, s. 141–160.
- Płaszczewska Olga (2024a), *Travel Writing and Literary Criticism on the Interwar Polish Radio. The Case of Alfred Jesionowski*, „*Komodo 21*”, nr 19: *Voix sur les ondes: enquêtes orales et témoignages dans le reportage radiophonique (xx^e–xxi^e siècles)*, <https://tinyurl.com/5n9xbnh4> [dostęp: 3.10.2024].
- Płaszczewska Olga (2024b), *Zatarty ślad. Alfred Jesionowski – opowieść biograficzna*, Arcana, Kraków 2024.
- Płaszczewska Olga (2024c), *Książka jako dzieło sztuki... – Alfreda Jesionowskiego czytanie Zegadłowicza*, w: *Między słowami. Zegadłowicz w świecie sztuki, literatury i teatru*, red. Henryk Czubała, Joanna Kulczyńska-Kruk, Joanna Warońska-Gęsiarz, Wydawnictwo Naukowe UJD, Częstochowa, s. 345–358.
- Skórczewski Dariusz (2002), *Spory o krytykę literacką w dwudziestoleciu międzywojennym*, Universitas, Kraków.
- Urbanowski Maciej (2022), *O zapominaniu krytyków – przypadek Alfreda Jesionowskiego*, w: *Alfred Jesionowski, Przymierze z książką. Krytyka literacka, publicystyka i proza z lat 1929–1945*, red. Olga Płaszczewska, Maciej Urbanowski, Arcana, Kraków, s. 577–587.

| Abstract

OLGA PŁASZCZEWSKA

Interwar Literary Criticism. An Unknow Letter from Melchior Wańkowicz to Alfred Jesionowski

The main purpose of the essay is to reflect on the relationship of the critic Alfred Jesionowski with the “Rój” publishing house and its founder, Melchior Wańkowicz, as a writer. First, Jesionowski’s views and opinions on books published by “Rój” in the 1930s are presented briefly along his thoughts on the role of both an editor and a reviewer. Then it focuses on Wańkowicz’s letter to Jesionowski from October 7, 1936, concerning the reportage *Na tropach Smętka* (On Smętek’s Trail) and giving some interpretative hints which were used in Jesionowski’s later reviews. Finally, Wańkowicz’s two dedications to Jesionowski are analysed in the context of their acquaintance.

Keywords: Alfred Jesionowski (1902–1945?); Melchior Wańkowicz; literary criticism of the interwar period; reception of the *Na tropach Smętka* reportage, “Rój” publishing house; writers’ letters

| Bio

Olga Płaszczewska – prof. dr hab., Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, historyk literatury i komparatystka, z wykształcenia polonistka i italianistka. Redaktorka i współredaktorka tomów zbiorowych i edycji krytycznych; autorka artykułów i monografii naukowych: *Błazen i błazeństwo w dramacie romantycznym* (2002), *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu* (2003, reedycja: 2022), *Włoskie przekłady dzieł Juliusza Słowackiego* (2004), *Przestrzenie komparatystyki – italianizm* (2010), *Włoskie divertimento. Szkice komparatystyczne* (2017), *Gabinety, pracownie, mieszkania pisarzy i artystów w literaturze XIX–XX wieku* (2021), *U poetów. Ćwiczenia z interpretacji* (2023), *Zatarty ślad. Alfred Jesionowski – opowieść biograficzna* (2024), „*Historia jak w powieści*”. *Alfred Jesionowski, przedwojenny inteligent* (2024). Biograf Alfreda Jesionowskiego. Tłumaczka. Członek redakcji dwumiesięcznika „Arcana. Kultura, Historia, Polityka”.

E-mail: olga.plaszczewska@uj.edu.pl

ORCID: 0000-0002-0814-2762